BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3–3

Nr. Wilno, dnia 11 września 1930 roku. **316.**

Treść numeru:

----ooo0ooo----

§

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

N o w y a r t y k u ł S t a r e g o W a r s z a w i a n i n a .

W "Lietuvos Zinios" Nr.203 i 204 z dn.6 i 7.IX.1930 r. ~~Artxx~~ zamieszczają nowy kolejny list "Starego Warszawianina". "Stary Warszawianin", pod którym to pseudonimem ukrywa się podobno jeden z wybitnych przedstawicieli partji ludowców litewskich, wywołał przed kilku tygodniami swemi "listami z Warszawy" niemały huczek w prasie litewskiej. Oświetlał on mianowicie sprawę stosunków polsko-litewskich z punktu widzenia porozumienia obu państw, a więc z punktu widzenia zgoła odmiennego, aniżeli reprezentowany dotychczas punkt widzenia urzędowej litewskiej racji stanu. Nowy swój kolejny list z Warszawy poświęca "Stary Warszawianin" niemieckiej akcji rewizjonistycznej oraz zagranicznej polityce Litwy.

W Niemczech, jak wiadomo, dochodzi obecnie do głosu czarna reakcja o nastrojach wojowniczych. Gdyby odbywało się to w małem jakiemś państewku, Europa patrzyłaby na to z politowaniem. Ponieważ jednak chodzi o Niemcy, budzi to powszechną troskę i niepokój. Zwłaszcza Litwa powinnaby się tą sprawą zainteresować. Wiadomą jest rzeczą, że faszyści i komuniści wszystkich krajów nie szanowali zobowiązań, ani też traktatów, uważając je za "demokratyczne przesądy". Dla narodowców /czytaj - faszystów/ decyduje o wszystkiem przemoc fizyczna. Reakcja niemiecka wyraziła ostatnio przez usta ministra Treviranusa swój pogląd, wypowiadając się za koniecznością rewizji wschodnich granic niemieckich. Naiwny jedynie myśleć może, że ~~xxxjx~~ reakcja niemiecka skierowana jest wyłącznie przeciwko Polsce. Treviranus wypowiedział się jedynie bardzo ogólnikowo. Jeżeli chodzi natomiast o szczegółowy plan faszystów niemieckich, to wygląda on mniej więcej, jak następuje: przedewszystkiem porozumienie z Rosją i zaatakowanie Polski celem dokonania jej rozbioru, lub przynajmniej odebrania Śląska, korytarza pomorskiego dla Niemiec, zaś Ukrainy Zachodniej /Galicji/ dla Rosji. Kłajpeda, rzecz prosta, przypadłaby Niemcom. Następnie państwa nadbałtyckie podpadłyby pod wpływy niemieckie, zaś Polska - rosyjskie. O ileby się ten pierwszy maksymalny plan ~~xię~~ nie udał, spróbowałyby Niemcy zrealizować plan o mniejszym zakresie /die kleine Lösung/: pokojowe porozumienie z Polską. Opierałoby się ono na podstawach następujących: Polska włożyła w korytarz pomorski i port w Gdyni wiele miljonów złotych. ~~Polxxxxxx~~ Niemcy miljony te Polsce by zwróciły, zaś korytarz pomorskie i port w Gdyni wykupiły, oddając jednocześnie Polsce zachodnią część Litwy, mianowicie - Marjampol, Pogiegie i Kłajpedę, jako wyjście na morze.

O ileby się i ten, skromniejszy już, plan się nie udał, dążyłyby Niemcy do stworzenia specjalnego własnego korytarza, któryby łączył je z Prusami Wschodniemi i w którym służbę pełniliby sami Niemcy.

Wszystkie te plany niemieckie mają, rzecz prosta, różne słabe strony. Temniemniej pogłoski o nich pochodzą z bardzo poważnych źródeł. Zresztą, jedno nie ulega wątpliwości: rząd niemiecki wypowiedział się za koniecznością rewizji granic wschodnich.

Mimo, że Nadrenja już jest wolna od okupacji, nacjonaliści i faszyści niemieccy nie uważają sytuacji za ostatecznie wyjaśnioną. Marzą oni wciąż o odzyskaniu Alzacji i Lotaryngji. Francja doskonale sobie zdaje sprawę, że o ileby faszystom niemieckim udało się przeprowadzić rewizję granic wschodnich, to zapragną oni również rewizji granic zachodnich. Jak słychać, we Francji liczą się z moż-

liwością puczu niemieckiego, co pociągnęłoby za sobą ponowną okupację Nadrenji przez oddziały francuskie. Litwa, rzecz prosta, nie powinnaby się tem martwić, gdyby nie dalsze możliwości. Gdyby bowiem Francja miała ponownie okupować terytorjum Nadrenji, Polsce powierzonoby podobno okupację całych Prus Wschodnich, przyczem Litwa mogłaby odebrać litewskie obszary z Tylżą, Gumbinem, Wystruciem i Królewcem. O ileby się następnie wyrównało granicę polsko-litewską na linji Królewiec-Augustów-Grodno, to Litwa władałaby wszystkiemi litewskiemi ziemiami.

Być może, wszystkie te teorje, mimo że pochodzą ze źródeł nader poważnych, mają znaczenie jedynie prowizoryczne, przejściowe, podobnie, jak kontrakcja w związku z oświadczeniami Treviranusa, posiadającemi niewątpliwie znaczenie propagandowe w związku z wyborami do Reichstagu.

Co się tyczy litewskiej polityki zagranicznej, podkreślić należy, że Europa Zachodnia pod tym względem znacznie się do Litwy rozczarowała. Przyczyny tego są następujące: Polska, Litwa i Łotwa zostały stworzone w charakterze niejako klina pomiędzy ZSSR a Niemcami. Cel tego był bardzo wyraźny i jedynie w takiej płaszczyźnie mogłyby wymienione państwa oczekiwać od Europy Zachodniej poparcia. Nie leży natomiast w interesach Europy, ażeby Litwa stała się pomostem między Niemcami, a ZSSR. Tymczasem Polska, dążąc do hegemonji nad Bałtykiem, prowadziła politykę nader zręczną, popychając cały czas Litwę ku Moskwie i Berlinowi, a oddalając ją od Europy Zachodniej. Na podróż byłego premjera Sleżewicza do Moskwy i podpisanie przezeń traktatu z ZSSR zapatruje się Europa Zachodnia nieprzychylnie. Francja i Anglja chciałyby, ażeby Litwa wraz z Łotwą i Estonją zdecydowanie skierowały cele swej polityki zagranicznej w kierunku reprezentowanym przez Europę Zachodnią. W związku z tem cała kwestja wileńska i wogóle cały problem terytorjalny Litwy przedstawia się w innem świetle. W zbliżeniu więc Litwy z Europą Zachodnią szukać należy możliwości rozwiązania kwestji wileńskiej.

Wszystko to są narazie wersje, któremi jednakże Europa się interesuje. Już i prasa coś z tych wersyj podchwyciła. Nie od rzeczy więc byłoby, ażeby i społeczeństwo litewskie coś o tem wiedziało.-

M i n i s t e r   Z a u n i u s   o   r o k o w a n i a c h   z   Ł o t w ą   i   d u m p i n g u   s o w i e c k i m .

"Lietuvos Zinios" Nr.203 z dn.6.IX.1930 r. zamieszczają enuncjacje ministra Zauniusa w sprawie rokowań z Łotwą, dumpingu sowieckiego i możliwości konfliktu z Watykanem.

Rokowania litewsko-łotewskie - oświadczył minister Zaunius - toczą się dość pomyślnie. Opierają się one na zasadach wzajemnej równości. Litwie zależy na eksporcie produktów rolnych /pszenica, żyto, konie i t.d./ Natomiast Łotwie - na eksporcie fabrykatów /porcelana, szkło, wyroby tekstylne, maszyny i t.d./ . Sprawa wiz między Litwą a Łotwą jest sprawą gospodarczą. W roku bieżącym jeszcze bez wiz obejść się nie da. Co się tyczy dumpingu sowieckiego, wątpić należy, czy da się sprawę tę uregulować przy pomocy traktatu. W sprawie możliwości konfliktu z Watykanem z powodu zamknięcia organizacji ateitininków, niema żadnych obaw, gdyż konkordat nie został naruszony. Co się tyczy podwyżki ceł niemieckich, o ile cło na masło litewskie zostanie podwyższone, będzie się musiała Litwa układać co do odpowiednich rekompensat. Wynurzenia ministra Treviranusa, skierowane pod adresem Polski, są jednak ostrzeżeniem i dla Litwy.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Prof. Herbaczewski o niebezpieczeństwie pajdokracji na Litwie.

"Lietuvos Žinios" Nr.204 z dn.9.IX.1930 r. Art.p.t."Niebezpieczeństwo pajdokacji". Streszczenie:

Litwie grozi obecnie niebezpieczeństwo nie arystokacji-, ani demokracji, a tylko pajdokracji /rządy dzieciuchów/. Niedojrzała i niewychowana jeszcze dostatecznie część młodzieży litewskiej tajnie zorganizowana, uparła się, ażeby zrzucić "jarzmo starszych" i przemocą rządzić zubożałym krajem. Powstała potajemnie jakaś kasta janczarów, która środkami najfantastyczniejszemi /ex oriente lux / stara się zdobyć władzę. Najpiękniejsze hasła nie stanowią dla nich celu, a tylko są środkiem dla zaspokojenia dziecinnego, brutalnego egoizmu. "Starsi" są dla nich lalkami, którym bardzo przyjemnie jest łamać ręce i nogi-. Życie całe stało się w ich oczach dziwacznym rekordem dziwacznego sportu. Dla dzieciuchów patrjotyzm, władza, nauka, talent czy genjusz, wszystko to jedynie sportowe zabawki. Celem ich jest zdobycie w życiu wielu słodyczy /emocyj/ i wielu oklasków /brawo brawissimo/. Naród, który się znalazł pod opieką nieodpowiedzialnych dzieciuchów, staje się domem obłąkanych i prowokuje żandarmów państw obcych do interwencji. Żandarmi ci stoją w odległości 100 klm. od naszej tymczasowej stolicy i z upragnieniem czekają, kiedy im każą podjąć interwencję.

"Może ja w malignie bredzę? Może jestem zdziecinniałym i zhisteryzowanym staruszkiem? " - zapytuje profesor Herbaczewski. Komu się jednak oczy na tajemnice litewskiego życia społeczno-państwowego się nie otworzyły, to się jeszcze otworzą, ale będzie już za - późno.

Do pojmowania idei arystokracji i demokracji należy do - rosnąć i opanować je rozumowo. Natomiast do wyznawania ideologji pajdokracji wystarczy być jedynie młodym. Niewielu się widzi na Litwie zdziecinniałych starców, natomiast na każdym kroku się spotyka przedwcześnie zestarzałych i przesiąkniętych starczą perfidją, cynizmem i sadyzmem, młodzieńców. Częstokroć się rozmawia z młodzieńcem i ze zdziwieniem konstatuje, że jest to 70-letni starzec, cynik i zwyrodniały sadysta.

Pajdokrację wprowadził w polityczne życie Litwy w sposób zgoła bezwstydny p.Voldemaras. Czego się nie ośmielili zrobić leaderzy chrześcjańskiej demokracji, tego dokonał głośny ze swego moralnego i politycznego cynizmu p.Voldemaras. Kiedy "pan bóg" /według bajek litewskich/ stłoczył do worka wszystkie żmije i różańcem worek zawiązał, p.Voldemaras, na złość wszystkim, worek rozwiązał i żmije wypuścił. Młodzież litewską, dotychczas zorganizowaną, karną i kierującą się zasadami miłości ojczyzny, p.Voldemaras zdemoralizował i wypuścił w świat ze słowami: "Idźcie i bijcie tych wszystkich, którzy mnie nie szanują i nie uważają za swego władcę. Młode więc żmije obsiadły całą Litwę i chcą być dyrektorami, bohaterami i t.d., uważając, że żadnej nauki, żadnych zasług, nie trzeba, a wystarczy jedynie bezczelność. Zdemoralizowana przez p.Voldemarasa część młodzieży będzie musiała być conajmniej w ciągu dziesięciu lat dyscyplinowana i utrzymywana w karności, ażeby się dała przywrócić do dawnego stanu.-